

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

► Str. 5-7

Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej

Kobiety w gdańskim
malarstwie
- Eva van Brelicq

► Str. 4

SPORT
SZKOLNY
Z ENERGĄ

Energa
GRUPA ORLEN

► Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 658 | 26.02.2021 r. ISSN 2544-2864

Kontrahenci gminy klientami Adamowiczów

W poniedziałek, 22 lutego, przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe rozpoczął się proces europosłanki PO, Magdaleny Adamowicz oskarżonej przez prokuraturę o nieujawnienie w zeznaniach podatkowych 400 tys. złotych i uszczuplenia podatkowe z tytułu wynajmu licznych mieszkań na kwotę ok. 120 tys. zł. "Gazeta Gdańska" dotarła do niektórych danych klientów europosłanki i jej męża. Z ustaleń wynika, że część mieszkań wynajmowano firmom, które były interesariuszami i beneficjentami gdańskiego budżetu, za którego wykonanie odpowiadał prezydent Gdańska.

► Str. 2

Misją sędziego nie jest polityka

Z mec. Markiem Markiewiczem, delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, za działalność opozycyjną zwolnionym w 1981 r. z pracy w TVP, następnie wiceprezesem Komitetu ds. Radia i Telewizji, posłem 1991-93, pierwszym przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (do marca 1994) rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

Zimowe oblicze Gdańska

Styczeń i luty stały pod znakiem prawdziwej zimy ze śniegiem i mrozem. Na utrzymanie porządku na drogach Gdańsk do 21 lutego wydał 16,1 miliona złotych. Piękno Gdańska w zimowej szacie uchwycił Robert Kwiatek.

► Str. 8

Światowa prezentacja bolidu zespołu Alfa Romeo Racing ORLEN



Dzięki PKN ORLEN, po raz pierwszy w historii, światowa prezentacja bolidu Formuły 1 przed nadchodzącym sezonem miała miejsce w Polsce. Na scenie Teatru Wielkiego Opery Narodowej nowy model C41 teamu Alfa Romeo Racing ORLEN zaprezentowali Kimi Räikkönen, Antonio Giovinazzi i Robert Kubica.

► Str. 10



Akapit wydawcy

Adorując polityczne wystąpienia Pawła Adamowicza sędzia Julia Kuciel raczej nie powinna orzekać w sprawie Magdaleny Adamowicz

"Jeśli istnieją okoliczności tego rodzaju, że mogłyby wywoływać uzasadnione wątpliwości co do bezstronności (sędziego - red.) w danej sprawie".

Rozważmy.

Jest lipiec 2017 roku.

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe odbywa się wiec przeciwników reformy wymiaru sprawiedliwości. Przyjętej przez Sejm na podstawie art. 176 Konstytucji RP.

Spikerem protestu jest prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. Pod sądny wydziału karnego Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe.

Wyrokiem jego sędzi Anny Jachniewicz uwolniony od dolegliwych karnych w marcu 2016.

Uchylonym przez sędzię Małgorzatę Westfal-Kowalską w grudniu 2016. Bo niższa instancja, sędzia Jachniewicz, nie oceniła "rozmiaru rozbieżności w proporcji majątku nieujawnionego do ujawnionego", nadto brakowało przesłanek, by "uznać niską szkodliwość czynu przypisanego".

Jesienią 2017 roku P. Adamowicz stanie ponownie przed obliczem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe. Razem z żoną ma już

także od sierpnia 2016 inne zarzuty.

Na przedprożu sądu jego wystąpienia słuchają Dorota Zabłudowska, Joanna Jurkiewicz i Julia Kuciel - z wydziału karnego Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe.

Temida na wiecu

Usłyszą od P. Adamowicza, męża obwinianej Magdaleny, że każdy sąd rejonowy trzeba otoczyć żywym murem, żeby minister Ziobro nie mógł podnieść ręki na sędziów, że jesteśmy z sędziami, że jesteśmy obrońcami polskich sędziów i sądów, że polski wymiar sprawiedliwości będzie przez wiecujących zaopiekowany, że powołany zostanie komitet obrony sądów.

Frazesy te nikogo nie kłopotują.

Skandujemy: "Wolne sądy". Skanduje Adamowicz, skandują wiecownicy, skandują sędzi.

Odpowiada sędzia Jurkiewicz.

"Żebyśmy mogli żyć w państwie prawa".

Jakby stanowienie o ustroju sądów nie było prawem sejmu.

Odpowiada sędzia Zabłudowska.

"Co powiedzieć gdy garstka ludzi depcze wszelkie standardy prawa, przyzwoitości i zwyczajnej kultury osobistej"

Garstka ludzi?

Czyli 235 posłów wybranych głosami 5,7 mln obywateli, czyli 37,8 proc. głosujących. W wyborach 2015 PiS otrzymał o 7,7

proc. większe poparcie niż w 2015, a PO, partia podsądnego Adamowicza, o 15 proc. mniejsze.

Odpowiada sędzia Kuciel.

"Okazujemy opór bo reforma powinna być konsultowana ze środowiskiem sędziowskim".

Opór przeciw werdyktowi demokracji?

Odpowiada sędzia Anna Brzoza, SO w Gdańsku.

"Ustawa jest zła, łamie Konstytucję, uzależnia sądy od władzy wykonawczej, walka o państwo prawa nie została skończona".

W państwie prawa sędzia nie może prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Wybierając jako adwokata własnych spraw polityka ze środowiska PO, który wspólnie z żoną ścierpiał oskarżenia i zarzuty prokuratury, sędziowie sami siebie neglżują przed opinią publiczną.

Sędzia Julia Kuciel nie dostrzega, że występuje w roli, w której występować nie powinna. Korzystając bowiem z publicznego wsparcia b. prezydenta i kontrasygnując na wiecu jego polityczne tezy, nie sposób zachować bezstronności rozpatrując przypadki jego żony. Też polityka z tego samego środowiska, której wystęski zostały uchwycone w nieodległej przeszłości.

Prokuratura powinna skorzystać z dyspozycji art. 41 KPK i wystąpić o wyłączenie sędzi Kuciel.

Mając inne niż wiecujący poglądy trudno bowiem czuć się bezpiecznie przed obliczem sędziów ujawniających polityczny temperament.

Sprzyjając zaś poglądom wiecujących trudno zapewnić o bezstronności Temidy.

Marek Formela

F(ig)raszka

Siekiera, motyka, laska pańska
Wolność znika z miasta Gdańska
Zakazy, nakazy, w bucie gwóźdź
Mocno nogę z gazu spuść
Mandaty, opłaty; kary; grzywny
To krajobraz nasz przedziwny
Dulkiwicz wprowadza rygor; ład
Tu ktoś w sidła własne wpadł
Poucza prezydent, rada miejska
Straszy Unia Europejska
Dopuszczalny szpetny bluzg
Można wyprać ludziom mózg
Na nic ludzkie gorzkie żale
Zakaz „stania” przed szpitalem
Nie pomoże „Ojciec nasz”
Wlepi mandat miejska straż

Liczba

4,86 mln zł

składka Gdańska do...
Gdańskiej Organizacji
Turystycznej

1 600 zł

koszt usunięcia śniegu
z dachu magistratu

Cytat tygodnia

- Zdarzyła się olbrzymia tragedia dla rodziny (Adamowiczów - red.), której współczuje. Ale robi się z tego wydarzenie medialne i tą tragedią zasłania się pewne rzeczy. Robi się grubą politykę. Gorzej, że ta rodzina też zaczyna to stosować - **Robert KWIATEK, fotoreporter, działacz FMW w rozmowie z red. Olgą Zielińską.**

"Komentarze dnia" - Radio Gdańsk

- Decyzja PO pozwalająca na legalną aborcję do 12 tygodnia ciąży, po konsultacjach z lekarzem i psychologiem, to pójsie bardziej na lewą stronę(...) spowoduje na pewno przepływy między KO a lewicą - **Marcin PALADE, socjolog, w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.**

- Pas nadmorski jest skarbem Gdańska, Europy. Trzeba go zachować. Dwóch deweloperów, którzy posiadają tereny na tym planie miejscowym, jest zainteresowanych, by zbudować wysokie budynki. Gdańsk nie powinien być miastem deweloperów, a mieszkańców - **Przemysław MAJEWSKI, radny PiS, w rozmowie z red. Jarosławem Popkiem.**

"Gość dnia" - Radio Gdańsk

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Kontrahenci gminy klientami Adamowiczów

W poniedziałek, 22 lutego, przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe rozpoczął się proces europosłanki PO, Magdaleny Adamowicz oskarżonej przez prokuraturę o nieujawnienie w zeznaniach podatkowych 400 tys. złotych i uszczuplenia podatkowe z tytułu wynajmu licznych mieszkań na kwotę ok. 120 tys. zł. "Gazeta Gdańska" dotarła do niektórych danych klientów europosłanki i jej męża. Z ustaleń wynika, że część mieszkań wynajmowano firmom, które były interesariuszami i beneficjentami gdańskiego budżetu, za którego wykonanie odpowiadał prezydent Gdańska.

Według umowy, którą M. Adamowicz zawarła w grudniu 2011 roku z firmą Metrohouse i Partnerzy, do dyspozycji pośrednika przedstawiono łącznie 10 lokali, w tym także należące do członków rodziny, a 14 miesięcy później w lutym 2013, kolejny pośrednik, firma, DJ Renoma Nieruchomości, miał już w portfelu ofert 11 adresów.

Z wcześniej zawartych umów zwraca uwagę kontrakt podpisany w sierpniu 2008 roku z indyjską spółką ZenSar Technologies Ltd. reprezentowaną przez prokurenta, na wynajem mieszkania dla przedstawiciela spółki przy ul. Piastowskiej w Oliwie za 5 tys. złotych za miesiąc. Firma z Pune była oczkiem w głowie władz Gdańska, bo obiecywała budowę centrum komputerowego zatrudniającego do 500 programistów. Prezydent Gdańska ufundował z miejskiego budżetu stypendia dla 23 gdańskich studentów, by mogli przygotować się w Pune do pracy na rzecz zagranicznego kontrahenta w Gdańsku. Objął ten projekt gospodarczo-educacyjny swoim patronatem, a nawet jesienią 2007 roku udał się z marszałkiem pomorskim na wyprawę gospodarczą do In-

dii, która kosztowała 50 tys. zł. Na konferencji prasowej Paweł Adamowicz zapewnił, że Gdańsk spełnił wszystkie warunki, aby takim firmowym jak ZenSar ułatwić uruchomienie własnej działalności. W jakimś sensie dotrzymał słowa podnajmując własne mieszkanie - za co zapłacił mu ZenSar i szkoląc im pracowników - za co zapłacił z budżetu miasta.

W styczniu 2009 roku mający jeszcze wspólnotą majątkową państwo Adamowiczowie podpisali umowę na wynajem za 2850 złotych mieszkania przy ul. Piastowskiej spółce Immogdańsk, która 11 marca inaugurowała zarządzanie Galerią Przymorze, a w niej francuskim supermarketem. Obecny na tym otwarciu prezydent Gdańska P. Adamowicz, zachwalał znaczenie tego obiektu handlowego dla poprawy standardu życia w Gdańsku. Wcześniejsze problemy z tą inwestycją dotyczące planu zagospodarowania przestrzennego 11 hektarów, żądania zapłaty na rzecz inwestora 150 mln złotych jakoś w pamięci. Rada miasta w 2005 roku pod presją okoliczności zmieniła warunki planu. Inwestor od-

puścił i uzyskał korzystny kompromis. Gdańsk zyskał na tym warty... 4 mln złotych kawałek drugiego pasa jezdnego ul. Obrońców Wybrzeża, a policja państwowa dostała milion złotych na dofinansowanie budowy komisariatu. Nikomu już nie przeszkadzało, nawet fakt, że zmiana planu oznaczała budowę centrum handlowego na terenie, na którym znajdowała się filia obozu koncentracyjnego dla Polek, Ukrainek i Rosjanek.

Za to mieszkanie przy ul. Piastowskiej było jak znalazł. Radni z dłuższym stażem pamiętają jak na ostatniej sesji kadencji 2006 roku prezydent walczył o zmianę planu, by teren edukacyjno-sportowy na Piastowskiej zamienić na budowlany. I tylko w trosce o to, by UG mógł wybudować tanie mieszkania dla młodych pracowników nauki...

W styczniu 2011 roku inne z mieszkań z majątku Adamowiczów, przy ul. Lastadia, zostało podnajęte, spółce Menard Polska za 2 tys. złotych miesięcznie. Jak "Gazetę Gdańską" poinformowała inspektor referatu prasowego UM Izabela Kozicka-Prus, "Firma Menard Polska" była zatwierdzonym podwykonawcą Hydro-

budowy, która dla Zakładu Utylizacyjnego realizowała projekt pt. "Modernizacja gospodarki odpadami komunalnymi w Gdańsku, przedmiotem zlecenia w latach 2009-2010 była dynamiczna konsolidacja gruntu pod budowę placu dojrzewania kompostu".

Z kolei w październiku 2011 roku udostępniono namemy mieszkanie przy ul. Korzennej. Lokal wart 2 200 złotych miesięcznie wynajęła spółka Przedsiębiorstwo Robót Górniczych "Metro", zaangażowana w 4. etap budowy trasy lotnisko-port. Jej odcinek od ul. Marynarki Polskiej do ul. Ku Ujściu wart był dla konsorcjum OHL-PBG z udziałem "Metra", 880 763 187 mln złotych, płatne z miejskiej kasy Gdańskich Inwestycji Komunalnych. Umowę w sprawie tego odcinka trasy podpisano tak się składa także w październiku 2011 roku.

Miała rację M. Adamowicz, opowiadając lokalnej prasie, że "mieszkania na siebie zarabiają bo je wynajmujemy, a to, że potrafimy inwestować powinno być uznawane za cnotę. Są też tacy gdańszczanie, co doceniają dobre zarządzanie majątkiem".

(gg,ses)

Antykwariat Rejs poleca

Jolanta Krzyżanowska z Antykwariatu Rejs w Gdańsku przy ul. Kowalskiej poleca ciekawe książki, które można kupić w antykwariacie.

W tym tygodniu oferujemy książkę Hannah Arendt "Myślenie", wydaną w 1991 roku przez wydawnictwo Czytelnik. Autorka, uczennica Heideggera, Husserla, Jaspersa, należy do najważniejszych filozofów XX wieku. Zajmowała się między innymi filozofią polityki. Była współtwórczynią teorii totalitaryzmu. Jej fundamentalne dzieło to "Krityka totalitaryzmu".

W proponowanej pozycji autorka włącza myślenie w krąg najistotniejszych problemów filozofii: co to jest myślenie, czemu służy, dlaczego myślimy. I choć autorka unika odpowiedzi ostatecznych to formułuje szereg oryginalnych wniosków. Można się z nimi zgadzać lub nie zgadzać, ale wypadaloby nad nimi pomyśleć, bo bez myślenia umysł jest martwy, jak martwe jest ciało bez



oddechu. A dzisiejszych czasach mamy troszeczkę problemy z myśleniem więc przyda się przeczytanie tej książki. Nie jest to czytało. Jest to książka filozoficzna. To poważna literatura. Myślę, że należy od czasu do czasu sięgnąć do tego typu literatury. Złazszcza, że ostatnimi czasy czujemy się zwolnieni od myślenia. Książki Hannah Arendt do 1985 roku nie były wydawane w Polsce. To jest pierwsze i jedyne wydanie tej książki.

Tomasz Łunkiewicz

Personalalia

✓ Władze Gdańska niezmordowanie powołują kolejne komisje - ostatnio w sprawie opiniowania ofert złożonych w ramach otwartego konkursu na realizację w latach 2021-23 zadań z zakresu pomocy społecznej, wspierania rodziny, pieczy zastępczej. Według zarządzenia podpisanego przez **Monikę Chabior**, zastępcę prezydenta Gdańska, komisja będzie procedować w składzie: przewodniczący **Marcin Męczykowski**, **Agnieszka Wróbel** - wszyscy ze wskazania urzędu oraz **Elżbieta Rutkowska**, **Karolina Weiner** i **Jolanta Lipińska** - przedstawicielki organizacji pozarządowych wybrane podczas ogólnego zebrania.

✓ Dwaj pomorzanie zostali powołani przez Radę Mediów Narodowych do składu rady programowej nowej kadencji Polskiego Radia SA. Lewicę będzie reprezentował b. radny i poseł SLD, członek komisji orlenowskiej, działacz Ordynackiej i Pokoleń Wybrzeża Gdańskiego, **Andrzej Różański**. W przeszłości był już członkiem rady programowej Radia Gdańsk, obecnie pracuje jako prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Orunia, której radą nadzorczą kieruje **Jan Szurek**, b. pracownik KW PZPR w Gdańsku. Program warszawskiego radia będzie też oceniał **Dariusz Wasielewski**, literat, dziennikarz, b. rzecznik Komisji Krajowej "S", b. prezes zarządu Radia Gdańsk, dziś jego dyrektorem programowym, przewodniczącym rady został **Marek Suski**, poseł PiS.

✓ Rada Nadzorcza Grupy Lotos zakończyła postępowania kwalifikacyjne i powołała do składu zarządu X wspólnej kadencji **Krzysztofa Nowickiego** na stanowisko wiceprezesa zarządu ds. fuzji i przejęć oraz **Jarosława Wróbla** na stanowisko wiceprezesa zarządu ds. inwestycji i innowacji. **Krzysztof Nowicki** ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Odbił także studia podyplomowe w zakresie prawa spółek na Uniwersytecie Łódzkim. Posiada tytuł zawodowy radcy prawnego. Od roku 2016 prezes zarządu Lotos Oil Sp. z o.o. W latach 2018-2020 dodatkowo pełnił funkcję dyrektora do spraw korporacyjnych Grupy Lotos, od roku 2020 dyrektora ds. strategii i relacji inwestorskich Grupy Lotos SA. **Jarosław Wróbel** wcześniej zrezygnował ze stanowiska wiceprezesa zarządu PGNiG S.A. oraz członka Rady Dyrektorów PGNiG Upstream Norway AS. Od 28 października do 12 listopada 2020 roku pełnił obowiązek prezesa zarządu PGNiG SA. W zarządzie lotosu zastąpi **Mariana Krzemińskiego**, który w styczniu złożył rezygnację. Obowiązki obejmie marca **Jarosław Wróbel** jest absolwentem studiów magisterskich oraz studium doktoranckiego Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Ukończył studia podyplomowe w zakresie doskonalenia zawodowego w energetyce na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. Od 1992 roku związany z energetyką. W latach 1993-1999 pracował w Elektrociepłowni „Będzin” S.A., gdzie odpowiedzialny był za opracowanie i wdrożenie programu restrukturyzacji, a także przygotowanie i przeprowadzenie pierwszego procesu prywatyzacji kapitałowej w polskiej elektroenergetyce. Od 2002 roku związany z Grupą Kapitałową PGNiG S.A. W latach 2003-2013 pełnił funkcję Wiceprezesa ds. Ekonomicznych Górnośląskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. W latach 2018-2020 Prezes Zarządu spółki Orlen Południe SA, gdzie był współtwórcą Programu budowy biorafinerii na bazie Rafinerii w Trzebinii oraz Rafinerii w Jediczu.

Misją sędziego nie jest polityka

Z mec. Markiem Markiewiczem, delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, za działalność opozycyjną zwolnionym w 1981 r. z pracy w TVP, następnie wiceprezesem Komitetu ds. Radia i Telewizji, posłem 1991–93, pierwszym przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (do marca 1994) rozmawia Artur S. Górski

- W Gdańsku przed sądem stanęła europosłanka Magdalena Adamowicz, wdowa po tragicznie zmarłym prezydencie miasta Pawle Adamowiczu obwiniona o matactwa podatkowe i zatajanie majątku. Większość mediów zwróciła uwagę na moment, w którym pani sędzia Julia Kuciel z X Wydziału Karnego Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe raczyła przerwać wywód oskarżonej, pouczając, że sala rozpraw nie jest miejscem na politykę. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, ale pani sędzia, i inni sędziowie z tego wydziału, uczestniczyła była w protestach przed sądami przeciwko tzw. reformie wymiaru sprawiedliwości, a na tych samych wiecach przemawiał mąż podsądnej, także - do czasu, oskarżony, prezydent Gdańska. Są przepisy kpk, znane są procedury, ale czy jest to sytuacja dla przebiegu procesu zdrowa?

- Słyszałem, że sędzia przeżywając polityczną tyradę pani Magdaleny Adamowicz, zrobiła na relacjonujących, na dziennikarzach i komentatorach wrażenie. Nic złego w odcieciu od politycznych występów. Jednak sama pani sędzia przewodnicząca gdańskiego sądu nie jest wolna od politycznego temperamentu. Dowiadujemy się, że ona sama uczestniczyła w publicznych wystąpieniach i pikietach przeciwko decyzjom czy to ministra, czy większości sejmowej. Odmówiła prezesowi Sądu Apelacyjnego podania, do którego stowarzyszenia sędziowskiego należy. Kopia jej oświadczenia publikuje portal Wpolityce.pl. Pani sędzia powołuje się przy tym na ochronę informacji dotyczących jego osoby oraz na zapisy konstytucyjne, iż władze publiczne nie mogą pozyskiwać informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Zna też moc konstytucyjnego artykułu o zapewnieniu wolności sumienia, wolności zrzeszania się. Pięknie to wygląda, lecz tak pięknie nie jest w przypadku sędzi, angażujących się w działalność polityczną. Takie gesty nie biorą się z powietrza.

- Od oceny zgodności ustaw z Konstytucją powinien być Trybunał Konstytucyjny, który o oświadczeniach sędziów co do stowarzyszeń nie orzekał. Manifestowanie przed gmachem Sądu Okręgowego w Gdańsku, wspólnie z politykami, w tym i z klientem wymiaru sprawiedliwości, dziś już - niestety - śp. Pawłem Adamowiczem, może



rzucić cień na przekonanie o bezstronności sędziego. Wspólne wystąpienia sędziego z podsądnym to gorzej niż towarzyski obiad zjedzony przez sędziego z prezesem partii rządzącej.

- Od dawna dopytuję, czy publiczne wystąpienie nie powinno być podstawą do wniosku o wyłączenie sędziego ze składu. Widząc sędziów na rozmaitych protestach w Warszawie, a potem widząc ich jako sędziów w sprawie, poważnie zastanawiam się, czy nie mamy występować o wyłączenie takiego sędziego ze składu. Do tej pory w prowadzonych sprawach bezpośrednio nie natknąłem się na taki przypadek, ale publicznie ten temat postawiłem. Zaangażowanie publiczne tego rodzaju nie gwarantuje bezstronności.

- Podejrzanie o brak bezstronności i sprzeniewierzenie niezawisłości rodzi się niezależnie od przekonań i stron konfliktu...

- Tak, bez względu na to, w którą stronę owe zaangażowanie by szło. Podjęcie politycznej działalności jest sprzeczne ze statusem sędziego i powinno być powodem postawienia wniosku o wyłączenie ze składu orzekającego.

- Mam z jednej strony: byłego przewodniczącego KRS Leszka Mazurę, czy sędziów Macieja Miterę, Łukasza Piebiaka, z Izby Dyscyplinarnej Piotra Schabę, Przemysława Radzika, a z drugiej sędziów Dorotę Zabłudowską, Julię Kuciel, Joannę Jurkiewicz, Igora Tuleję, Pawła Juszczyszyna i Olimpię Barańską-Maluszek, wypowiadających się na temat ustaw i prac parlamentu. Jak się w tym czuje osoba, która stała się ofiarą zabiegów prawnych, nazwanych „falandyzacją prawa”, od

nazwiska profesora Lecha Falandysza z kancelarii prezydenta Wałęsy?

- Nie tyle byłem tyle ofiarą, co ode mnie to pojęcie się zaczęło (śmiech). Termin stworzyła redaktor Ewa Milewicz na gruncie odwołania mnie z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przez pana prezydenta Wałęsę. Profesor utrzymywał, że prezydent miał prawo odwołać. W ustawie zapisano, że prezydent powołuje członków rady, ale nie napisano, że i odwołuje. Prawo nie przewidywało możliwości odwołania, jednocześnie tegoż nie zakazując. Trybunał Konstytucyjny pogląd profesora odrzucał. Gdyby ustawodawca chciał, to możliwość odwołania by zapisał, a jeśli nie zapisał, to sprawa jest oczywista. Z konstytucyjnej zasady legalności wynika, że w przypadku, gdy normy prawne nie przewidują kompetencji organu państwowego, kompetencje nie wolno domniemywać.

- Czyli prerogatyw, kompetencji dowolnie rozszerzać. Co warto i dzisiaj przypomnieć. Tak władzy, jak i kontestującym jej poczynania...

- Młodszy, pełni emocji, mogą czasem błąd popełnić, ale jest nie do pojęcia, by ktoś manifestował ze świeczką swoje przekonania pod Sądem Najwyższym, by przemawiał, że doświadcza zamachu na niezawisłość sędziowską, a za kilkanaście godzin ubierał toż, łańcuch i orzekał np. w sądzie rejonowym. To jest konflikt, który prowadzi ku anarchii. Czy sędziowie zakładają, że władza wycofa się z reform, do których zyskała mandat w wyborach. Zaangażowanie się sędziego w sprawy polityczne i publiczne wprost grozi za-

chwianiem ich wiarygodności na sali rozpraw. Wcześniej chyba nikomu do głowy nie przyszło, żeby sędziowie ze świeczkami manifestowali na ulicy.

- W sporze prawniczym doszłoby do kompromisu, ale jest podjęta próba przemodelowania wymiaru sprawiedliwości. Mamy uchwałę trzech izb Sądu Najwyższego, mamy wyrok TSUE, że Sąd Najwyższy ma zbadać niezależność Izby Dyscyplinarnej, by ustalić, czy może ona orzekać, ma być brany pod uwagę sposób wyboru KRS oraz to, jak KRS stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. W reformowaniu rządzący zabrnęli do punktu, który dla nich samych stał się problemem?

- I mamy wystąpienie pierwszej prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Manowskiej do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie, czy ustalenie przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku służbowego sędziego powołanego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa jest niezgodne z konstytucyjną zasadą nieusuwalności sędziów, czyli o zbadanie konstytucyjności stosowania artykułu 189 kpc z ustawą o Sądzie Najwyższym i z prawem o ustroju sądów powszechnych. To kwestia prawidłowości powołania sędziów oraz był wniosek premiera o zbadanie kwestionowania powołania sędziego, gdzie Trybunał odmówił rozpoznania sprawy. Co do wyłączenia sędziego z powodu innego zaangażowania nie mieliśmy takich wniosków.

- Misją sądownictwa jest powierzona sędziemu na czas nieoznaczony. Mamy sytuację zaangażowania się sędziów

po jednej ze stron, czy inaczej po stronie „ancien regime”, a z drugiej strony rewolucyjne ruchy powodowane chęcią przemodelowania wymiaru sprawiedliwości. Obywatel musi mieć ten minimalny komfort, że za stołem sędziowskim siedzi osoba bezstronna, nie zważająca wyrokując na poglądy podsądnego.

- Absolutnie się zgadzam. Trzeba być raz przynajmniej w życiu w sądzie by sądy reformować (śmiech). Mam na myśli oczywiście sferę praktyki orzecznictwa i delikatność materii sprawy. Także w wypowiedziach medialnych warto ważyć słowa, ale też nie tłumić w sobie własnych poglądów. Nawet jeśli ktoś musi „dać gardło” za to, że reforma toczy się powoli lub nie przynosi sukcesów na miarę wyzwań.

- W Gdańsku wyzwaniami jest sprawa, w której przed sądem stanęła żona prezydenta miasta, który odszedł w tragicznych okolicznościach po 20 latach sprawowania rządów. Sędzia uczestniczyła w demonstracji wspólnie z prezydentem Adamowiczem, dziś sędzi jego małżonkę, która mówi o sobie jako o pokrzywdzonej, że to forma szykan. Jest szansa na rozstrzygnięcie nie budzące wątpliwości?

- Proces toczy się według wypracowanych reguł. Strony mają swoje prawa. Poczekalbym do rozstrzygnięcia. Nie szedłbym na konflikt z sędzią. Sprawa pani sędzi z gdańska nie jest jednoznaczna. Nie zarzucam jej braku niezawisłości. Zaangażowanie publiczne budzi wątpliwości. A tych na sali sądowej nie powinno być nigdy, w trosce o bezstronność sądu. Przechył w jakąkolwiek stronę nie jest dobry dla sprawy. Fakt, że do procesu doszło jest sam w sobie interesujący.

- Mieliliśmy przykłady, gdy sądy stawały się narzędziem represji oraz zapewnienia ludziom władzy bezkarności...

- I to nie tylko w sprawach politycznych. Sędziowie po 1980 roku zachowywali się bardzo różnie. Dzisiaj wśród nich, jak i wśród radców i adwokatów, zwolennicy zmian, przynajmniej w stolicy, stawią zdecydowaną mniejszość. Dla pozostałych próby zmian to wręcz faszyzm.

- Zmiany nie mogą polegać na zasadzie „kadry są najważniejsze” lub „kadry decydują o wszystkim”. Przekonanie, że treść i sposób uchwalenia zmian budzą poważne wątpliwości, prowadzi do demolowania

wymiaru sprawiedliwości. O przewlekłości postępowań nie wspomniawszy. Sprawa państwa Adamowiczów, nieprawidłowości w oświadczeniach majątkowych włodarza, zaczęła się w roku 2013, gdy rządy sprawował Donald Tusk, na czele CBA stał inspektor Paweł Wojtunik...

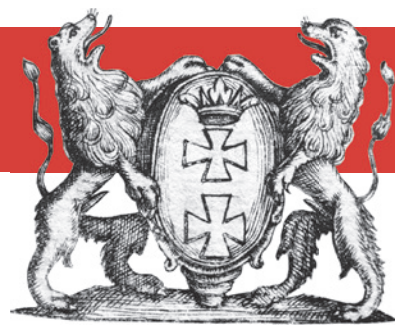
- Obywatel musi czuć się bezpiecznym, a jego prawa nie zostają naruszone. Z własnej praktyki przytoczyć mogę szereg przykładów, że tak się nie dzieje. Ma to swój wymiar

procesowy oraz perspektywę odszkodowań. Pytanie, czy w ogólnym odbiorze - przewlekłe, musi trwać postępowania, stawiam nie tylko w tej sprawie. Dopytuję chociażby co się dzieje z moim dawnym kolegą, niegdyś bardzo aktywnym, marszałkiem Stefanem Niesiołowskim, będącym oskarżonym o łapówkarstwo w szczególnej postaci? (śmiech) Myślę, że niestety nie uporamy się z bolączkami wymiaru sprawiedliwości. Wszystkie próby skończyły się fiaskiem. Miałem ostatnio rozmowę ze znanym adwokatem, który dopytywał, czy zmieniłem wreszcie poglądy i porzuciłem kolegów. Odpowiedziałem, że rządzą na szczęście nie jego koledzy, skoro on krytykuje otwarcie władzę i nie spotykają go szykany, a on sam nie znalazł się pod podłogą, w piwnicy, to jednak jest demokracja (śmiech).

- Rozmawiamy w rocznicę mordu sądowego na generale Fieldorfie „Nilu”, w przededniu 40 rocznicy zgładzenia IV komendantury Zrzeszenia WiN. Odpowiedzialni za zbrodnie sądowe prokurator Wajsbblech, sędzia Gurowska, pułkownik Wolińska, major Widaj, sędzia Roman Kryże pracowali przez lata jako sędziowie i dożyli w spokoju. Igor Andrejew, sędzia ze składu w sprawie „Nila”, zrobił karierę, był profesorem prawa, współautorem Kodeksu karnego, pisał artykuły o etyce...

- Trzeba szukać pierwotnej skazy na wymiarze sprawiedliwości. Można ją pośrednio odczuć spacerując przez cmentarz na Powązkach ku owej, odkrytej przez zespół profesora Szmagrzyka, „Łączki”, mijając po drodze aleję co bardziej zasłużonych teoretyków prawa karnego z drugiego półwiecza XX wieku i sędziów Sądu Najwyższego, choćby z Izby Wojskowej.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Kobiety w gdańskim malarstwie - Eva van Brelicq

Anna Bilińska, Sara Lipska, Zofia Stankiewicz, Pia Górka, Zofia Piramowicz czy Maria Kingsland znana jako Mela Muter to tylko niektóre z wielu polskich malarek robiących na początku XX wieku artystyczną karierę.

Malowanie stało się coraz modniejsze, kobiety z Polski, przeważnie w Paryżu były doceniane i coraz śmielej pretendowały do zaszczytów. Do europejskiej sztuki wprowadzały nowe spojrzenie na dzieło malarskie ale nie starały się tworzyć nowego odrębnego spojrzenia. Niczym nie różniły się od mężczyzn. Były tak samo mocne i twarde w podejmowanych tematach. Niektóre z nich oburzały się na klasyfikację ich sztuki, zaliczanej do malarstwa kobiecego. Ale ten doskonały, mało poruszany temat czeka na swoje publikacje.

Prawdę mówiąc w artykułach Galerii Sztuki Gdańskiej sporadycznie sięgałem do kobiet, ale też malujących na Pomorzu na początku XX wieku artystek malarek było bardzo mało, warto jednak kilka pań wymienić, przynajmniej te które zapisały się jako kreatorki malarskiego zawodu. Nie było ich dużo, ale w szybkim przeglądzie udało się ustalić około trzydziestu pań przeważnie niemieckiego pochodzenia tworzących na Pomorzu i w Wolnym Mieście Gdańsku. Do najznakomitszych należały: Anna Benkendorff, Marta Ihlefeld, Betty Jacobshagen, Susanne Edzard Eisen-deck, Dora Grabosz, Eva van Brelicq czy Dorota Stroschein. Kilka z prac pomorskich malarek znajduje się w kolekcji Andrzeja Walasa. Ostatnio na



wystawie w kościele św. Jana prezentowana była praca Dory Grabosz z Elbląga.

Bardzo interesujące, będące w posiadaniu gdańskiego kolekcjonera prace tworzyła Eva van Brelicq ilustratorka i graficzka urodzona w 1919 roku w Nowym Stawie, miasteczku położonym w powiecie malborskim, studiująca później sztuki piękne w Gdańsku i po wojnie w Lipsku. Eva van Brelicq tworzyła interesujące grafiki o indywidu-

alnej, wypracowanej estetyce charakterystycznej dla Żuław, płaskiej krainy położonej nad Zatoką Gdańską w delcie Wiśły. Jej grafiki zapisujące klimat i atmosferę przenoszą nas na pobliskie żuławskie pola, łąki i plaże położone nad Mierzeją Wiślaną z bogactwem miejscowego ptactwa i wędrującymi w pobliżu łosiami.

Niestety brak informacji biograficznych o pomorskiej artystce nie pozwala na dokładniejsze

informacje o jej gdańskich artystycznych studiach. Prawdopodobnie Eva van Brelicq mogła pochodzić z rodziny holenderskich mennonitów osiadłych na początku XIX wieku na Żuławach w okolicach Nowego Stawu niedaleko Malborka skąd miała już bardzo blisko do Gdańska. Artystka często w swoich pracach powracała do uroków miasta nad Motławą, przypominając jego architektoniczną potęgę i poetycki nastrój.

Jeszcze przez wiele lat po wojnie wspominała niezapomniane chwile swojej młodości.

Jej nadmorskie impresje wydają się niedoścignionym wzorcem sztuki graficznej przekazującej w sposób oszczędny siłę tych miejsc, a jej grafika z łodziami z 1968 roku prezentuje zjawiskowy obraz miejscowej codzienności, jej prace są tak dobre i ciekawe, że warto tę mało znaną artystkę przybliżyć żuławskiej

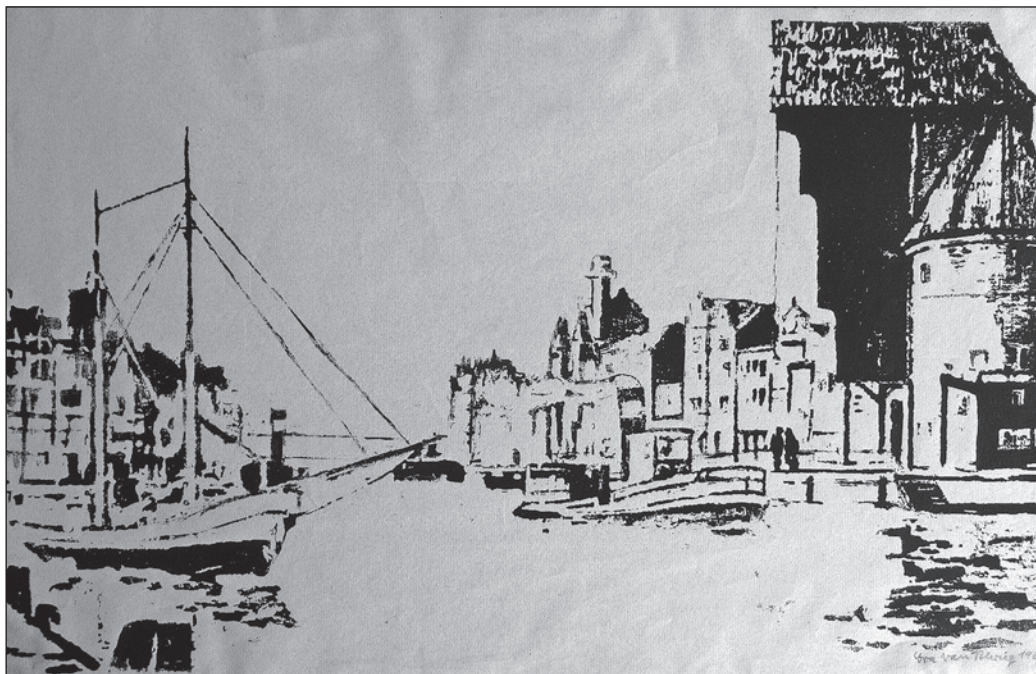
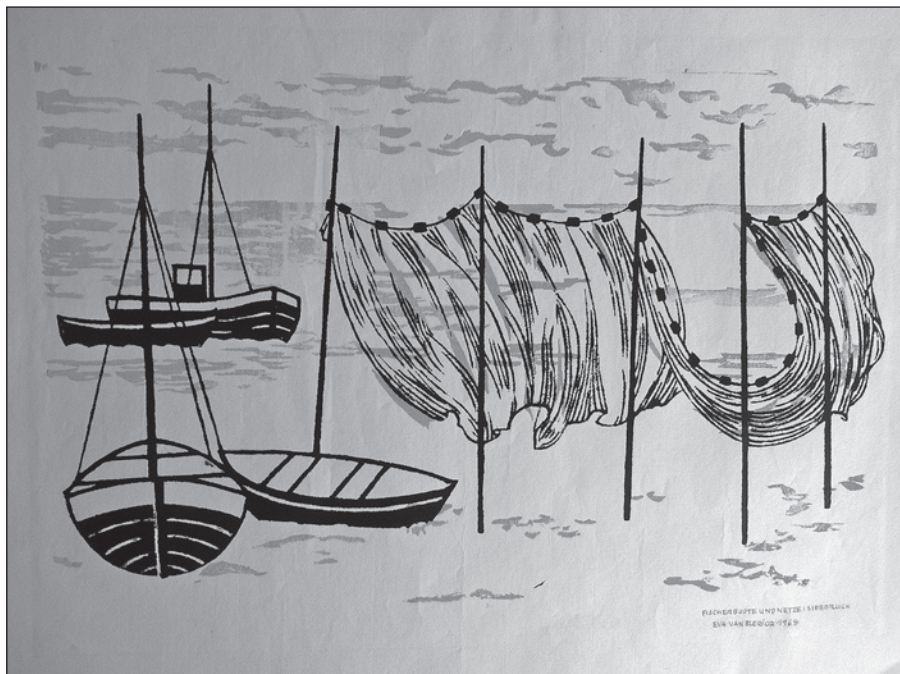
społeczności, która rozumiała dużą złożoność tej ziemi. Kuty rybackie, suszące się sieci na wietrze, wirujący, smagany wiatrem piasek wpadający w oczy i zapach plaży, a także ostra woń dopiero co złowionych ryb. Artystyczny smak tej sceny stanowi kwintesencję wspomnień minionych lat spędzonych na pobliskich plażach w dzieciństwie. Mam wrażenie, że poza umiejętnościami, talentem pojawia się coś więcej, pewien nieopisany fluid dodaje siły tym wspomnieniom.

Sitodrukowe odbitki jej prac urastają do dzieł sztuki. Również widoki Gdańska, w tym pejzaż z Długim Pobrzeżem i widokiem na Żuraw, wydają się doskonałym ujęciem przeciwieństwa znanego miejsca, a w wykonaniu van Brelicq osiągają niebywałą świeżość. Mam wrażenie, że oglądam mało znane, ale interesujące nabrże nieznane portu. Nuanse formy graficznej decydują o klasie i stylu prezentacji.

Eva van Brelicq artystka Wolnego Miasta Gdańska stanowi odkrycie niedawnych zakupów gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa. Warto byłoby pokazać je szerzej. Może w Nowym Stawie, jej rodzinnej miejscowości.

Stanisław Seyfried

- Obrazy pochodzą z kolekcji Andrzeja Walasa





GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 47

Sobota-Niedziela, 25-26 lutego 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szuhin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk —

Ostatnia próba zakończenia wojny hiszpańskiej przez rozejm

LONDYN. Dzienniki londyńskie donoszą, że rządy brytyjski i francuski podjęły ostatnią próbę zakończenia wojny hiszpańskiej przez rozejm, jeszcze przed dyplomatycznym uznaniem gen. Franco. Obydwa te rządy otrzymały od gen. Franco sugestie, że, o ile republikańskie siły wojskowe szybko poddadzą się, to gen. Franco skłonny będzie okazać daleko więcej łagodności wobec swoich politycznych przeciwników i wobec wrogów politycznych.

Sugestia gen. Franco została przez lorda Halifaxa zakomunikowana ambasadorowi rządu republikańskiego Azcarate. Gen. Franco domaga się, aby podanie nastąpiło bez stawiania jakichkolwiek warunków. Ten rozwój wypadków przedłuży o dwa lub trzy dni formalne dyplomatyczne uznanie rządu gen. Franco, które wobec tego nastąpi w poniedziałek lub we wtorek.

800 tys. ludzi i 500 samolotów uderzy na Madryt

LIZBONA. Narodowa kwatera główna zamierza — jak donoszą ze źródeł do-

brze poinformowanych — przeprowadzić ofensywę na Madryt przy udziale 800 tysięcy ludzi oraz 500 samolotów.

Wojna w Hiszpanii już wygasa?

LONDYN. Reuter donosi, iż wojna domowa w Hiszpanii wygasa i że strona czerwona nie będzie stawiała dalszego oporu. Wedle otrzymanych w Londynie wiadomości jedynym politykiem hiszpańskim będącym zwolennikiem kontynuowania walki dr. Negrin znajduje się ma w okolicach Walencji i nosi się z zamiarem opuszczenia Hiszpanii.

Eksplozja w kopalni francuskiej 12 górników zabitych — 13 ciężko rannych

MONTCEAU LES MINES (depart. Sekwany). W tutejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozja skutkiem zapalenia się pyłu węglowego. 12 górników zostało

W dniu wczorajszym lotnicy narodowi zrzucaли nad Madrytem i Walencją ulotki, wzywające ludność do poddania się.

zabitych na miejscu, 13 zaś odniosło rany, przy czym należy się liczyć ze śmiercią kilku spośród nich.

Kościec naszego budżetu państwowego

Ckady Sejmu nad budżetem min. skarbu

WARSZAWA. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu obradowano nad preliminarzem budżetu min. skarbu.

Sprawozdawca pos. Sikorski zaznaczył, że daniny publiczne stanowią wraz z wpływami monopolów kościec budżetu państwowego. Majątek państwowy tylko w minimalnym stopniu przyczynia się do pokrycia wydatków państwowych. W naszych polskich warunkach także rynek pieniężny tylko w bardzo małym stopniu służy życiu gospodarczemu. Obecnie mamy już budżet zrównoważony, ale w publicznych wydatkach inwestycyjnych znajdują się liczne wydatki o charakterze użyteczności publicznej, których przyrodzonym miejscem jest budżet państwa.

Według oceny sprawozdawcy dochody w preliminarzu są szacowane realnie. Zrównoważony budżet 10 miesięcy roku dobiegającego wzmacnia także wiarę w realność przewidywań budżetowych.

Reasumując uwagi odnośnie trzech głów-

nych grup dochodów budżetowych należy stwierdzić:

- 1) Daniny wraz z innymi pozabudżetowymi świadczeniami publicznymi znajdują się przy naszym obecnym dochodzie społecznym raczej blisko górnej granicy wypłacalności społeczeństwa na te cele.
- 2) Wpływ z monopolu rośnie w miarę poprawy koniunktury, nie zaleca się jednakże zbyt dużego powiększania wzrostu, jeśli ucierpieć nie ma konsumpcja.
- 3) Wpływ z przedsiębiorstw jest niski w stosunku do olbrzymiej części majątku państwowego ulokowanego w tych przedsiębiorstwach. Przelewanie majątku do rąk państwa nie może iść w parze z zanikiem rentowności tej części majątku narodowego.

Sprawozdawca zakończył:

„Jak szef Obozu p. gen. Skwarczyński podkreślił, jest obowiązkiem naszym krytyka rzeczowa, a nie złośliwa. Podkreślając wyboje i przeszkody, jakie wóz państwowy napotyka na tej naszej ciężkiej, polskiej drodze, nie znaczy to, ażebyśmy zapomnieli o momentach świetlnych, jakie obok ciężkich dały nam ostatnie lata, szczególnie rok ostatni. Rezultaty te wykazywały się w mozolnej pracy dnia codziennego — a w wielkiej mierze wchodziły one w zakres prac ministerstwa skarbu.

Wnoszę o przyjęcie części budżetu z drobnymi tu zmianami, uwidocznionymi w przedłożonym sprawozdaniu.

W dyskusji pos. ks. Lubelski zgłosił rezolucję, domagającą się, aby rząd jeszcze w tym roku wezwał N. I. K. do przeprowadzenia kontroli P. K. O., Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego.

Skradli drewnian dom

JASŁO. Niezwykłej kradzieży dokonali nieznani sprawcy we wsi Kowalowej obok Jasła. Korzystając z nieobecności właścicielki rozebrali i skradli cały jej dom drewniany. Po powrocie kobieta zastała zamłast domostwa pusty plac. Władze wszczęły śledztwo w sprawie tej niezwykłej kradzieży.



Jaki grubasek

duży i silny! Przy właściwym odżywianiu każde dziecko dobrze i zdrowo się chowa. Właściwe odżywianie, to codzień:

**Kawa Słodowa
Kneippa**

Renegaci nie zasługują na pobłażliwość

Przepisy o pasie granicznym, zezwalające na wysiedlanie elementów szkodliwych, stosowane są przeważnie wobec osobników nie-polskich. Zdarzają się jednak — wprawdzie rzadko — Polacy-renegaci, którzy szerzą zamęt i zaturują wokół siebie atmosferę, uprawiając często swoją antypolską propagandę bezkarnie, pod płaszczykiem polskiego pochodzenia i nazwiska.

W Jastarni na półwyspie Helskim mieszka do tej pory — mimo przepisów o pasie granicznym — rybak Antoni Lisakowski (Łysakowski), który mimo że jest z pochodzenia Polakiem, utrzymuje stosunki tylko z Niemcami, wychowuje dzieci w duchu niemieckim, chwala stosunki w Niemczech. Mieszka do tej pory w pasie granicznym, mimo że za publiczne rozsiewanie fałszywych wiadomości został już skazany przez Sąd Grodzki w Pucku na 5 mies. aresztu i grzywnę. Dla takich osobników pas graniczny nie jest właściwym miejscem zamieszkania i byłoby wskazane, aby władze zastosowały także wobec tego „Polaka“ przepisy o pasie granicznym.

Indianie - ludożercy w Argentynie

BUENOS AIRES. W miejscowości Las Delicias de San Miguel w prowincji Salta, dwaj Indianie porwali kilkuletniego chłopca, którego zamordowali w okrutny sposób, a następnie upiekli i spożyli, po czym zbiegli. Na wysłany w pogon za ludożercami oddział policji zbiegowie usiłowali urządzić zasadzkę w porozumieniu z pewnymi szczepami Indian, wobec czego policja musiała zrobić użytek z broni palnej. Obaj ludożercy zostali zabici.

Nienotowany od niepamiętnych czasów wypadek ludożerstwa wywołał wśród ludności wstrząsające wrażenia.

Czy ubiór rytualny w Polsce zostanie zniesiony?

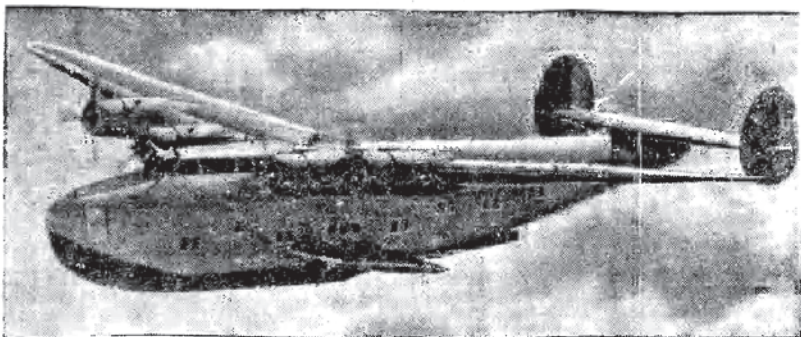
WARSZAWA. Na posiedzeniu komisji administracyjno-samorządowej, które odbędzie się dnia 28 bm., rozpatrywany będzie projekt ustawy, złożony przez pos. Dudzińskiego w sprawie zniesienia uboju rytualnego.

Wszystko wróży wczesną wiosnę

NOWY SĄCZ. W Kłęczanach pod Nowym Sączem schwytano pięknego barwnego motyla. W Naściszowej pod Nowym Sączem chłopiec znalazł żywego chrząszcza. W wielu miejscach zaobserwowano przylot skowronków.

Wiesniacy wróżą w związku z tym wczesną i ciepłą wiosnę.

Olbrzym powietrzny w drodze z Ameryki do Chin



SAN FRANCISCO. Jeden z dwu wielkich 40,5-tonowych samolotów komunikacyjnych, należący do Panamerican Airways wystartował z zatoki San Francisco do lotu do Chin i z powrotem nad Pacyfikiem. Samolot ma przebyć 18.000 km. Pierwszy etap lotu prowadzi z San Francisco do

Honolulu.

Tysiąc osób było świadkami odlotu kolosa powietrznego.

Do Honolulu olbrzym wodnopłatowiec, mogący pomieścić 74 pasażerów, przybył wczoraj o godz. 8,50 rano (czasu miejscowego).



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Sobota **25** lutego
Zygryda
Jutro — Niedziela **26** lutego
Małgorzaty

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 26 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 7,30 i 8,30 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 gorzkie żale i kazanie pasyjne.
W piątki o godz. 10 droga krzyżowa.
W bazylice św. Mikolaja w Gdańsku: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.
W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godzinie 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 gorzkie żale z wystawieniem 1 litanii.
W piątki o godz. 15,30 droga krzyżowa.
W kościele Serca Jezusa we Wrzeszczu: O godz. 11,45 msza św. i kazanie.
W kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej w Nowym Forcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 gorzkie żale.
W piątki o godz. 18 droga krzyżowa.
W kaplicy w Sopotach przy ul. Nordstrasse: O godz. 10 suma z kazaniem.

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dyżur nocny lekarzy pełnia:
W Gdańsku dnia 25 bm. dr. Neumann, Kaszubski-Markt 11, tel. 21350 i dr. Zabel, Reithahn 2, tel. 23161; dnia 26 bm. dr. van de Kamp, Holzmarkt 15, tel. 23382 i dr. Sigmuntowski, Pfefferstadt 42, tel. 26922.
We Wrzeszczu dnia 25 bm. dr. Perscheldowna, Jaskółce 47b, tel. 41170; dnia 26 bm. dr. Karolnicko, Adolf Hitlerstrasse 149, tel. 4134.

W Sopotach dnia 25 bm. dr. Minssen, Mackensen-alte 4, tel. 51101; dnia 26 bm. dr. Hoffmann-Berling, Elbehendstrasse 3, tel. 32034.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 26 BM.

W Gdańsku: Dr. Beutler, Domnikowall 11, tel. 27608; dr. Schneider, Langgasse 73, tel. 23972.
We Wrzeszczu: Dr. Doerffer, Adolf Hitlerstrasse 14, tel. 41120 (akuszer).
W Oliwie: Dr. Kilmor, Am Schlossgarten 20, tel. 45093.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK OD 25 LUTEGO DO 4 MARCA BR.

W Gdańsku: Elefant-Apotheke, Breitgasse 15; Neptun-Apotheke, Langgasse 28; Bahnhofs-Apotheke, Kaszubischer Markt 22; Adler-Apotheke, IV Damm 4.
We Wrzeszczu: Ostland-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 68; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 16-18.
W Oliwie: Kloster-Apotheke, Pelonkerstrasse 1.
W Nowym Forcie: Bahnhofs-Apotheke, Olivierstrasse 30.
W Słobin: Kronen-Apotheke, Karthäuserstrasse 104.
W Oruni: Adler-Apotheke, Horst Weesestrasse 23.
W Słonecznej Hucie: Heidsee-Apotheke, Amseweg 1 (w niedzielę od godz. 13—23,30 i w dni powszednie od godz. 10—23,30 nieczynna).

Notatki kronikarza

— Pogrzebienie Martwej Wisły przed Stoczną Gdańską. W trzech zmianach pracują się przy pogrzebianiu Martwej Wisły przed Stoczną Gdańską dla stworzenia odpowiednio głębokiego miejsca postoju dla zakupionego w ubiegłym roku w Holandii wielkiego doku pływającego. Wydobytą przez pogłębiarki ziemię przewozi się szukami na morze, gdzie się ją wyrzuca.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: wdowa Maria Górka z domu Dromowicz, 81 l., kapitalista Hermann Wohler, 70 l., wdowa Róża Lehmann z domu Leopold, 75 l., asystent straży portowej Ernest Thiel, 52 l., kapitalista Emil Hensel, 86 l., robotnik August Prohl, 48 l., piekarsz Fryderyk Reimer, 27 l., szwaczka Anna Much, 32 l., mężatka Joanna Papke z domu Paulokat, 49 l., kapitalista Fryderyk Tingelhoff, 76 l., właściciel domu Wilhelm Kuhn, 62 l., mężatka Aemleszka Rubinowska z domu Dąbrowska, 37 l., wdowa Marta Gruen z domu Hinzke, 68 l., mistrz szewski Wilhelm Hoppe, 40 l.

(Dokończenie z str. 9)

W drugim przemówieniu pos. Klimek przedstawił ciężkie położenie rolnictwa pomorskiego, spowodowane katastrofalną klęską nieurodzajów zbóż i okopowych wskutek wymarznienia i posuch w r. 1937 oraz nienotowany dotychczas niski poziom cen zboża i artykułów zwierzęcych w bież. roku gospodarczym.

„Jeżeli my posłowie rolnicy łącznie z rządem — mówi pos. Klimek — nie znajdziemy środków na przywrócenie opłacalności warsztatów rolnych, to nasza rola, jako posłów w parlamencie Rzplitej, powinna się natychmiast skończyć”. (Huczne oklaski).

Rozwój i zbyt przemysłu Gdańska to dalsza więź i podstawa współpracy polsko-gdańskiej

(t. s.) Słowo „Gdańsk” natychmiastową reakcją myślową wywołuje przede wszystkim i niemal jedynie obraz portu, jednak trafność tego skojarzenia nie powinna odwracać uwagi opinii polskiej od innego jeszcze, poza portowego przebiegu gdańskiego życia gospodarczego. Trzeba więc wiedzieć i pamiętać o Gdańsku nie tylko jako o porcie, ale i ośrodku znacznego i żywotnego przemysłu. Uchodzący szerszej uwadze fakt dużego uprzemysłowienia Wolnego Miasta pozostaje łącznie ze sprawami portowymi w ścisłym związku z ogólnym stanem

gospodarczym Gdańska, z tym aktualnym pytaniem, które pada dzisiaj, po ostatecznym zamknięciu roku 1938: jak przedstawia się sytuacja gospodarcza Wolnego Miasta?

Jest rzeczą charakterystyczną, że zasadnicze to pytanie ze strony gdańskich sfer niemieckich otrzymuje jaskrawo różne odpowiedzi. Gdy bowiem tak prezydent Senatu, jak i kierownik partii narodowo-socjalistycznej nader pozytywnie oceniają stan gospodarczy, to sugestie prasowe zmierzają do wykazywania niezadowolającego rozwoju W. Mia-

sta, rzekomo hamowanego przez politykę Polski. Tymczasem rzeczywistość rozbijając niesłuszne i sztucznie narzucane przesłanki polityczne dowodzi właśnie, że rozwój Gdańska wykazuje stały postęp uwarunkowany związkami z Polską — zapleczem i źródłem życia.

O pracy dokonanej w roku ub. świadczy nie tylko poziom obrotów portowych, które mimo psychozy wojennej i specyficznego klimatu gdańskiego utrzymały się na poziomie r. 1937, ale jeszcze wyraźniejszą wymowę ma tu **wzrost uprzemysłowienia**. Utrzymane więc i rozszerzone zostały możliwości produkcyjne, utworzony szereg nowych średnich zakładów, wreszcie naogół wzrósł i rozszerzył się zbyt artykułów na rynkach poza gdańskich. W pierwszym interesuje nas przy tym fakt, że **ogromna większość przemysłu pracuje przede wszystkim dla rynku polskiego**, zwłaszcza Pomorza, na którym wyroby gdańskie znajdują duży zbyt.

Bardzo dobrze rozwinął się w Gdańsku **przemysł chemiczny**, dla którego rok miniony był dalszym krokiem naprzód. Na rynku polskim poza pomyślną sytuacją dla mydlarstwa gdańskiego wzrósł b. silnie zbyt szpilek, ciekawie również, że i nawozy sztuczne trafiają z Gdańska do Polski. Na dotychczasowym poziomie utrzymała się produkcja i zbyt farb, lakierów oraz wyrobów farmaceutycznych, a polepszyła się branża środków do czyszczenia. **Z przemysłu odzieżowego** skarży się jedynie dział skór, za to wzrastającym zbytem do Polski cieszą się wyroby futrzane, również bielizna i fartuchy zadowolają klientów polskich. Rozwój naogół dostateczny.

Dobrze wypadł bilans roczny **przemysłu spożywczego**, w którym jeśli chodzi o rynek polski, margaryna, tłuszcze jadalne i ocy zajmują czołową pozycję. Warto wspomnieć, że mimo mocnej ilościowo i jakościowo produkcji czekolady polskiej, wyroby gdańskie również w tej dziedzinie utrzymują swój zbyt do Polski. Młynarstwo notuje osłabienie. Piwowarstwo bez zmian; lekki wzrost obrotów wykazuje branża wód selterskich i mineralnych, pomyślny także przebieg przemysłu tytoniowego, który znajduje korzystne oparcie w ruchu turystycznym. Ożywienie objęło także **przemysł budowlany**, a pominąć nie mogło i **bursztynierstwa**, dla którego otworzyły się nowe możliwości w związku z odzyskaniem Śląska zaolziańskiego. „**Miód Bałtyku**”, artystycznie przerabiany w warsztatach gdańskich, oddawna ma już duży zbyt w Polsce, co łącznie z eksportem za granicę daje mu szeroką podstawę rozwoju.

(Dokończenie nastąpi).

Przed kupnem HERBATY

proszę się przekonać o niskich cenach moich aromatycznych gatunków.

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)

Owocna działalność pożytecznej instytucji polskiej

Z walnych zebrań Oddziału Gdańskiego Polskiego Czerwonego Krzyża

W czwartek odbyło się roczne walne zgromadzenie oddziału gdańskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, wielce pożytecznej instytucji, której działalność zasługuje na pełne uznanie.

Walne zgromadzenie zainicjował prezeska p. prof. Browińska, witając przedstawicieli Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku, przedstawicieli Głównego Zarządu P. C. K. p. Paszkowską z Warszawy, prezesa Komitetu pomocy dzieciom p. kmr. Poznańskiego i przedstawicieli prasy.

Marszałkiem walnego zgromadzenia wybrano p. kmr. Poznańskiego, a na sekretarkę p. Woźniakównę, która odczytała też protokół z zeszłorocznego walnego zebrania.

Kolejno wygłosili sprawozdania Zarządu p. prof. Browińska i skarbnik p. Liedke, a sprawozdanie komisji rewizyjnej p. kmr. Poznański.

Bieżący rok sprawozdawczy jest 18-tym rokiem działalności Oddziału P. C. K. w Gdańsku. Jak wynika z wygłoszonego sprawozdania, Oddział P. C. K. w Gdańsku utrzymuje poradnię (stację opieki nad matką i dzieckiem) punkty sanitarne, a oprócz tego działa komisja opieki nad biednymi. Szczególną opieką objęto odczynki i młodzież, a poradnie i punkty sanitarne utworzone na wsiaach, doprawdy zdziałały bardzo dużo. Na dożywianie dzieci zużyto 24.801 litrów mleka, 3.722 funtów marmelady, 1.684 funtów cukru, 1.657 funtów kawy i wiele innych środków spożywczych.

Liczyb ilustrujące rozdawnictwo „Kropki

— **Burzenie baraków.** Niedawno temu zburzono baraki drewniane, stojące na południu od Noegater Tor przy wejściu na ulicę Kartuską i Waltera Deskowskiego. Po wybudowaniu kliniki dr. Winnescha usunął się obecnie wszystkie pozostałe jeszcze drewniane parkany, a na zdobytym po zburzeniu baraków terenie powstaną zielonice. Zwozi się tam już ziemię buraczaną. Na drugiej stronie ulicy Kartuskiej, róg Heinrich Scholtz Weg, projektuje się również usunięcie drewnianych domów i upiększenie tych terenów.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Na budowie przy ul. Steubenstr. w Sopotach uderzony został robotnik Józef Stolz kilkoma dylami tak nieszczęśliwie, że doznał okaleczenia głowy i wstrząsu mózgu. — Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy diakonisek.

— **Pożar na holowniku.** Wczoraj rano wybuchł na znajdującym się na Stoczni Schichaua holowniku „Bussard” pożar, który ogarnął część oszalowania. Zaalarmowana straż pożarna ugasiła ogień po kilkuminutowej akcji.

Znowu konfiskata dzienników polskich w Gdańsku

Wczoraj zajęły gdańskie władze policyjne następujące dzienniki polskie: „Robotnik”, „Express Ilustrowany”, „Goniec Warszawski” i „Głos Poranny”.

Oprócz tego skonfiskowany został dziennik żydowski „5 rano”.

Wizy w ruchu pasażerskim między W. M. Gdańskiem a Estonią

Z ważnością od 1 lutego rb. obowiązują na mocy zarządzenia estońskiego ministerstwa przeprawy o zaopatrywaniu się w wizy przejazdowe i dojazdowe na podróże do Estonii z W. M. Gdańska. Wizy takie uzyskać można bezpłatnie.

W środę Popielcową o godz. 8 wiecz. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św. w 80-tym roku życia

Maksymilian Budzisz
emerytowany starszy nauczyciel, założyciel i prezes honorowy
Towarzystwa Nauczycieli w Wolnym Mieście Gdańsku

o czym donosi
Zarząd Towarzystwa Nauczycieli
Nabożeństwo żałobne oraz pogrzeb odbędzie się w kościele parafialnym św. Ignacego w Starym Szotlandzie w poniedziałek 27 lutego br. o godz. 10-tej rano.

W czwartek, dnia 23 lutego 1939 r. zmarł nagle w 53 roku życia

Ernst Thiel
asystent Straży Portowej

Zmarły pozostawał przez 13 lat w służbie policyjnej Wolnego Miasta Gdańska a w październiku 1934 r. przeszedł do służby Rady Portu. Tracimy w Nim sumienne, gorliwe i obowiązkowego pracownika, który nam pozostanie w trwałej pamięci.

Gdańsk, dnia 24 lutego 1939 r.

Rada Portu
i Dróg Wodnych w Gdańsku.



PARTNER WYDANIA

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
gedu”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN

MORSKIE OKO: Wallace Beery, Maureen O'Sullivan, Frank Morgan i in. w świetnym filmie p.t.: „Port siedmiu mórz”, oraz bogaty nadprogram.
BAJKA „Ich stu i ona jedna” z Deaną Durbin.
POLONIA: „Szczęśliwa 13-stka” i bogaty nadprogram.
LIDO: „Synaty”.
MIRAZ: Film bokserski „Kid Galahad” oraz bogaty nadprogram.
ZORZA: „Ostatnia Brygada” z Barszczewską.
LILLY: „Huragan”.

Notatki kronikarza

— **Przeniesienie biur Pośrednictwa Pracy do nowego gmachu.** Wczoraj wszystkie biura Pośrednictwa Pracy w Gdyni przeniesione zostały z wałachy się baraków do nowego gmachu przy ul. Morskiej. Masy bezrobotnych znajdują w nowym budynku wygodne, ciepłe i widne poczekalnie, zaś urzędnicy będą mogli starannie i szybciej załatwiać liczne interesy. Baraki, w których dotychczas gnieździły się biura, zostaną już w przyszłym tygodniu zburzone.

— **Kursy przewodników wycieczek.** Biuro Turystyczne Ligi Popierania Turystyki w Gdyni organizuje kursy przewodników dla wycieczek przybywających do Gdyni i na wybrzeże, na który będą przyjmowani odpowiedni kandydaci. W podaniach o przyjęcie na kurs należy podać następujące dane: wiek, dotychczasowy zawód, wykształcenie, znajomość języków obcych, czas zamieszkania w Gdyni, obecny adres zamieszkania. Podania należy składać w Biurze Turystycznym L. P. T. do dnia 6 marca br.

— **Bójka podchmielonych osobników.** Na przystanku autobusowym przy spalarni śmieci doszło do krwawej bójki pomiędzy kilkoma podchmielonymi osobnikami. Osobnicy ci zamierzali odjechać autobusem na Oksywie i w oczekiwaniu na autobus wszczęli ze sobą sprzeczkę, która szybko zamieniła się w bójkę. W wyniku awantury 33-letni Karol Placowski otrzymał dwa ciosy nożem w lewą topatkę, zaś 29-letni Augustyn Miotk został ranny w głowę. Oba poszkodowanych opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

— **Tragiczny wypadek uległ robotnik portowy 41-letni Walenty Buchwański.** W czasie pracy na wagonie, Buchwański w pewnej chwili zachwiał się i spadł między wagony na szyny kolejowe. Nieszczęśliwy robotnik doznał wstrząsu mózgu oraz pęknięcia kręgosłupa. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego robotnika do szpitala SS. Miłosierdzia w stanie b. groźnym.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Gdyni w dniu 3 marca r.b. od godziny 8-mej do 14-tej i w dniu 4 marca r.b. od godz. 8-mej do 13-tej.

— **Teatr „Cricot” przybywa do Gdyni z nową sztuką.** W dniu dzisiejszym i jutrzejszym w lokalu Klubu Związku Zawodowego Polskich Artystów-Plastyków w Gdyni (podziemia kawiarni „Café Moka”) Skwer Kościuszki 15, wystąpi po raz wtóry Teatr „Cricot” z nową sztuką Ribemont-Dessaignes p. t.: „Trójkąt i Kóło”. Bilety będzie można nabyć za okazaniem zaproszeń lub karty wstępu, upoważniającej do przebywania w lokalu klubowym. Zaproszenia można uzyskać w sekretariacie Zw. Zaw. Polskich Art. Plastyków, ul. Zygmunt Augusta 6 m. 86, telefon 34-42.

Wierny pies uratował życie 2 osób

Dwoje mieszkańców Gdyni: 63-letni Grzegorz Kielak i jego małżonka 60-letnia Barbara, omal nie padło ofiarą śmiertelnego zakażenia. W obawie przed mrozem, który onegdaj niespodziewanie chwycił w Gdyni, Kielakowie mocno napalili w kuchni, po czym położyli się spać. Na szczęście w mieszkaniu był pies, który najwidoczniej prze czuwając grożące niebezpieczeństwo, zaczął okropnie ujadac.

Ujadowienie psa usłyszeli lokatorzy domu, którzy też wkrótce wyważyli drzwi. Małżonkowie leżeli już nieprzytomni.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które po dłuższych zabiegach zdołało przywrócić Kielakom przytomność.

Popularny „Bolicio” wypadł z okna II piętra

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w blokach miejskich na Grabówku wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł mieszkaniec gdynińskiego „Cyru” — Schroniska Miejskiego 31-letni Jan Czura, trudniący się odnośnieniem bagażów z dworca kolejowego do domów. Popularny „Bolicio” Czura najwidoczniej wskutek własnej nieostrożności przechylił się zbyt gwałtownie przez okno i spadł na bruk podwórza z wysokości II piętra. Wskutek upadku nieszczęśliwy doznał ciężkich obrażeń i w stanie beznadziejnym przewieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala SS. Miłosierdzia.

Izba Morska orzekła, że

winę zatonięcia „Tczewa” w porcie gdańskim ponosi wyłącznie kapitan statku

Sprawa o zatonięcie statku „Tczew” nabrała swego czasu posmaku sensacyjności i była szeroko komentowana na łamach prasy. Po trzydniowej rozprawie przed Izłą Morską w Gdyni zarządzone została przerwa do dnia 23 br., kiedy to nastąpiło ogłoszenie orzeczenia Izby Morskiej, wskazującego na tego, kto ponosi odpowiedzialność za zatonięcie statku.

Orzeczenie Izby Morskiej brzmi następująco:

W dniu 5 grudnia 1938 roku brał s. p. „Tczew” w basenie amunicyjnym portu gdańskiego ładunek. Statek ten jest własnością „Żegluga Polska” S. A. w Gdyni i pozostawał pod kierownictwem kapitana

Żegluga wielkiej Antoniego Wąsowicza. S. p. „Tczew”, który w trakcie załadowania przechylił się na około 8° w prawą stronę, w pewnym momencie wyprostował się gwałtownie i po wyprostowaniu przechylił się jeszcze mocniej na lewą burtę, opierając się mostkiem o dźwig, a po pęknięciu rufowej stalowej cumy oraz połączeniu nadbudówek, statek wyrzucił się i zatonął, przy czym asystent maszynowy Witold Helinski i palacz Jan Stolpe również utonęli.

Wypadek ten spowodowało nieprawidłowe załadowanie statku, które doprowadziło do ujemnej stateczności, przy czym częściowe odpompowanie drugiego prawe-

Uprawnomocnienie się wyborów do Rady Miejskiej

Przed kilku dniami donosiliśmy o protestie złożonym przez Stronnictwo Narodowe przeciwko wyborom do Rady Miejskiej w dwóch okręgach, w okręgu V i VII.

Jak się dowiadujemy, protest został wycofany — tym samym wybory do Rady

Miejskiej uprawnomocnily się.

Zatem do Rady Miejskiej wejdzie z Stronnictwa Narodowego 12 radnych, z PPS 15 radnych, z Chrześcijańskiego Bloku Narodowo-Gospodarczego 4, z Katolickiego Bloku Gospodarczego i Chy-

Żegluga Polska nie sprzedaje statków „Gdynia” i „Gdańsk”

Od pewnego czasu krążyły pogłoski, że Żegluga Polska zamierza sprzedać oba statki żeglugi przybrzeżnej — „Gdynię” i „Gdańsk”. Jak się dowiadujemy, oferty takie zostały złożone. Jednakże z uwagi na zbliżający się sezon, statki

te oraz „Jadwiga” i „Wanda” poszły do doku celem przeprowadzenia dorocznego remontu i malowania, by przybrać godną szatę na powitanie pierwszych turystów wiosennych w Gdyni

„Nadmorskie Stowarzyszenie Myśliwych” Nowa organizacja łowiecka, dążąca do podniesienia zwierzostanu na wybrzeżu

Postanowieniem P. Wojewody Pomorskiego do rejestru stowarzyszeń i związków wciągnięto nową organizację łowiecką z siedzibą i terenem działalności w Gdyni. Jest to „Nadmorskie Stowarzyszenie Myśliwych”.

Celem nowej organizacji jest szerzenie zasad prawidłowej gospodarki łowieckiej, przestrzeganie prawidłowych sposobów polowań, podniesienie zwierzostanu oraz współdziałanie z władzami w zwalczaniu wykroczeń przeciwko łowieckich. Nowe stowarzyszenie będzie

utrzymywało i prowadziło tereny łowieckie, hodowle zwierząt, będzie popierało wydawnictwa poświęcone łowiectwu i gromadziło odpowiednią bibliotekę.

Założycielami stowarzyszenia są: Władysław Łabocki, Jan Daszke, Ambroży Łubicki, Jerzy Barlikowski, Karol Lubner, Augustyn Dettlaff, Teofil Palmąka, Walenty Słowiński, Stefan Guila, Konstanty Mandryka, Jan Łarianow, Walter Pięschka, Andrzej Gudźół, Jan Skwiercz i Czesław Cielewicz.

Rzeczka Kacza nie będzie już wyrządzała szkód mieszkańcom M. Kacka i Orłowa

Rzeczka Kacza, przepływająca na terenie Gdyni przez dzielnicę Małego Kacka i Orłowa, od dawna sprawiała wiele kłopotu w porze wiosennej, kiedy podczas roztopów, wody jej zalewały pola i niżej położone dzielnice obu przedmieść Gdyni. Ostatnio wskutek uregulowania tej rzeczki na przestrzeni 1100 mtr. największa plaga ludności tych przedmieść została usunięta.

Obecnie Komisariat Rządu planuje dalszą regulację rzeczki, tak że po całkowitym u-

regulowaniu jej koryta, groźba zalewu przedmieść usunięta zostanie zupełnie. Dla utrzymania rzeczki Kaczej w stanie gwarantującym bezpieczeństwo, miasto preliminowało kwotę zł 3.700.

Z wymienionej sumy zł 2.200 przeznaczono jest na oczyszczanie koryta rzeki na odcinku uregulowanym, zł 1000 na umocnienie skarp na odcinku nie uregulowanym i wreszcie zł 500 na opracowanie planów dalszej regulacji.

Skandal w blokach na Grabówku przedmiotem rozprawy sądowej

Na dzień wczorajszy wyznaczona była rozprawa karna o głośnie zajęła w blokach T. B. O. na Grabówku w dniu 6 stycznia br. Jako oskarżony stanął przed Sądem Grodzkim b. administrator bloków Zygmunt Olzowski.

Jak wiadomo w dniu 6 stycznia br. lekarz pogotowia ratunkowego dr. Kazimierz Bandych przybył do bloków TBO wezwany do chorego śp. Krakowiaka, który przed przybyciem lekarza zmarł, wskutek ataku sercowego.

Dr. Bandych spotkał w blokach grupę

mieszkańców, którzy ostro wystąpili przeciwko niemu, znieważając go słownie i częściowo utrudniając wykonanie obowiązków. Na czele grupy złożonej z kilkunastu osób był właśnie p. Olzowski.

Wobec konieczności powołania dodatkowych świadków, sąd postanowił sprawę odroczyć do dnia 3 marca br.

Nadmienić należy, że poza p. Olzowskim staną również przed sądem i inni mieszkańcy bloków TBO w liczbie około 10 osób. Sprawa ta ludzi w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie.

Niedzielne zawody sportowe

Niedzielne imprezy sportowe na terenie Gdyni obełane są niemal przez wszystkie miejscowe kluby sportowe.

Godz. 10 przed poł. Pływalnia Państwowej Szkoły Morskiej mecz pływacki WKS „Flota” — Państwowa Szkoła Morska.

Godz. 12 boisko na Okaywju: towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy „Flotą” i „Bałtykiem”.

Godz. 15 Stadion Miejski: towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy „Kotwicą” i KPW. Jako przedmecz spotkanie „Kotwica II” — KPW II.

Godz. 19 Hal Sportowa ul. Rybacka: mecz bokserski „Strzelec” — „Flota”. Walczą następujące pary: Iwański—Woloszyn, Szopiński—Wyszomirski, Kolecki—Krzyżanowski, Tomczyk—Sehon, Wasiaś—Janoc-

ki, Kniga—Nowak, Karolak—Arendt i Richełt—Słoboda.

W Wejherowie towarzyski mecz bokserski „Kotwica” (Gdynia) — „Strzelec” (Wejherowo).

Nadużycia w Rumii nie przekraczają 45 zł

Wobec ukazania się w niektórych pismach notatki o popełnionych w Zarządzie Gminnym w Rumii nadużyciach na szkodę akcji pomocy zimowej, przy czym niektóre z notatek tych nacechowane są tendencją wyolbrzymienia nadużyć, Obywatelski Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej w Wejherowie podaje niniejszym do wiadomości, że strata powstała przez nadużycie nie przekracza kwoty 45 zł.

Można żyć dłużej

gdy organizm jest zaopatrywany w potrzebne mu sole mineralne. Nasze codzienne odżywianie zawiera czasami niedostateczną ilość soli mineralnych. Uzupełnieniem naszego odżywiania może być MINEROGEN F. F., osuwający skutki demineralizacji w organizmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

go tanku przy pustym pierwszym katastrofie przyspieszyło.

Nieprawidłowe ładowanie statku polegało na przyjęciu około 140 ton ciężkiej blachy na uprzednio załadowane lżejsze towary w postaci rur i kaimitu — oraz 6 ton węgla znajdujące się w skrzyni bunkrowej na pokładzie szalupowym.

Ponieważ przyjęcie blachy nastąpiło z polecenia kapitana, a powyższe ładowanie odbywało się zgodnie z jego wolą i za jego wiedzą, ponosi on wyłączną winę wypadku.

Odnosnie do osoby drugiego mechanika Cybulskiego, Izba Morska zarzuca mu, że nie wykonał ściśle rozkazu kierownictwa statku co do napełnienia drugiego prawego tanku, a mimo to nie zameldował natychmiast kierownictwu statku o przyczynach, które go do tego skłoniły, przez co wykazał brak dyscypliny. Nie miało to jednak istotnego związku z przyczyną wypadku.

Braków w budowie statku przewód sądowy nie wykazał, a jedynie zmniejszoną stateczność statku przy lekkich ładunkach, która była wiadoma tak armatorowi, jak i kapitanowi, a która została jeszcze pomniejszona przez dobudowanie wspomnianej skrzyni na bunkier o pojemności 10 ton, przy czym o wykonaniu tej nadbudówki armator zaniechał uwzględnić inspekcję okrętową Urzędu Morskiego.

Nadto ustalił przewód brak dostarczenia przez armatora kierownictwu statku odpowiednich dokumentów dotyczących stateczności statku.

Jakkolwiek obsada stanowisk oficerskich na statku była zgodna z brzmieniem przepisów ustawy, Izba Morska zauważyła, że specjalne właściwości s. p. „Tczew” załagały obsadzenie stanowiska starszego oficera, do którego zakresu czynności należały także załadunek, oficerem o pełnych kwalifikacjach.

W uwzględnieniu całokształtu wyników rozprawy Izba Morska postanawia pozbawić kapitana żeglugi wielkiej Antoniego Wąsowicza prawa wykonywania zawodu kapitana statku.

Jak wynika z tego orzeczenia, wyłączną winę i odpowiedzialność za spowodowanie wypadku ponosi całkowicie kapitan Wąsowicz. Charakterystyczne są jednak ustępy wspomnianego orzeczenia traktujące o innych członkach załogi statku, jak również i o obowiązkach armatora.

WYROBY WŁASNE :

ZIOLA przeciwko artretyzmowi i reumatyzmowi,

ZIOLA mocznopędne i przeciwko cierpieniom pęcherza i nerek.

ZIOLA przeciwko cierpieniom płucnym.

ZIOLA przeciwko cierpieniom wątroby i woreczka żółciowego.

ZIOLA przeciwko cierpieniom nerwowym.

ZIOLA przeciwko cierpieniom żołądka i jelit pobudzające trawienie i apetyt.

ZIOLA przeczyszczająca.

SULFOL plyn, bez woni, niepalący, leczący radykalnie świerzbi i choroby skórne.

ANTIGRYPINA, proszki przeciwko grypie i zaziębieniom.

PROSZKI od bólu głowy

poloca

Apteka Świętojańska w Gdyni

ul. Świętojańska 122. 7486

Wejherowo

— Dyżur lekarski pełnią: w sobotę — dr. Taper, w niedzielę — dr. Janowitz.

— Zawody ping-pongowe o mistrzostwo Wejherowa. W niedzielę o godz. 10 w sali gimnastycznej Państw. Gimnazjum Męskiego im. Sobieskiego, odbędą się III zawody o mistrzostwo m. Wejherowa w ping-pongu. Do zawodów stają drużyny: gimn. Klubu Sportowego, który bronić będzie zeszłorocznego tytułu mistrzowskiego KS Liceum Pedagog., drużyna KSM, drużyna KS Związku Strzeleckiego i KS Kraiowych Zakładów.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Zimowe oblicze Gdańska

Styczeń i luty stały pod znakiem prawdziwej zimy ze śniegiem i mrozem. Na utrzymanie porządku na drogach Gdańsk do 21 lutego wydał 16,1 miliona złotych.

W styczniu i lutym służby pracowały na drogach codziennie łagodząc skutki opadów, odpływając i zabezpieczając drogi przed śliskością. Koszt utrzymania zimowego w styczniu wyniósł 9 mln zł, a w lutym (do 21.02) - 7,1 mln zł.

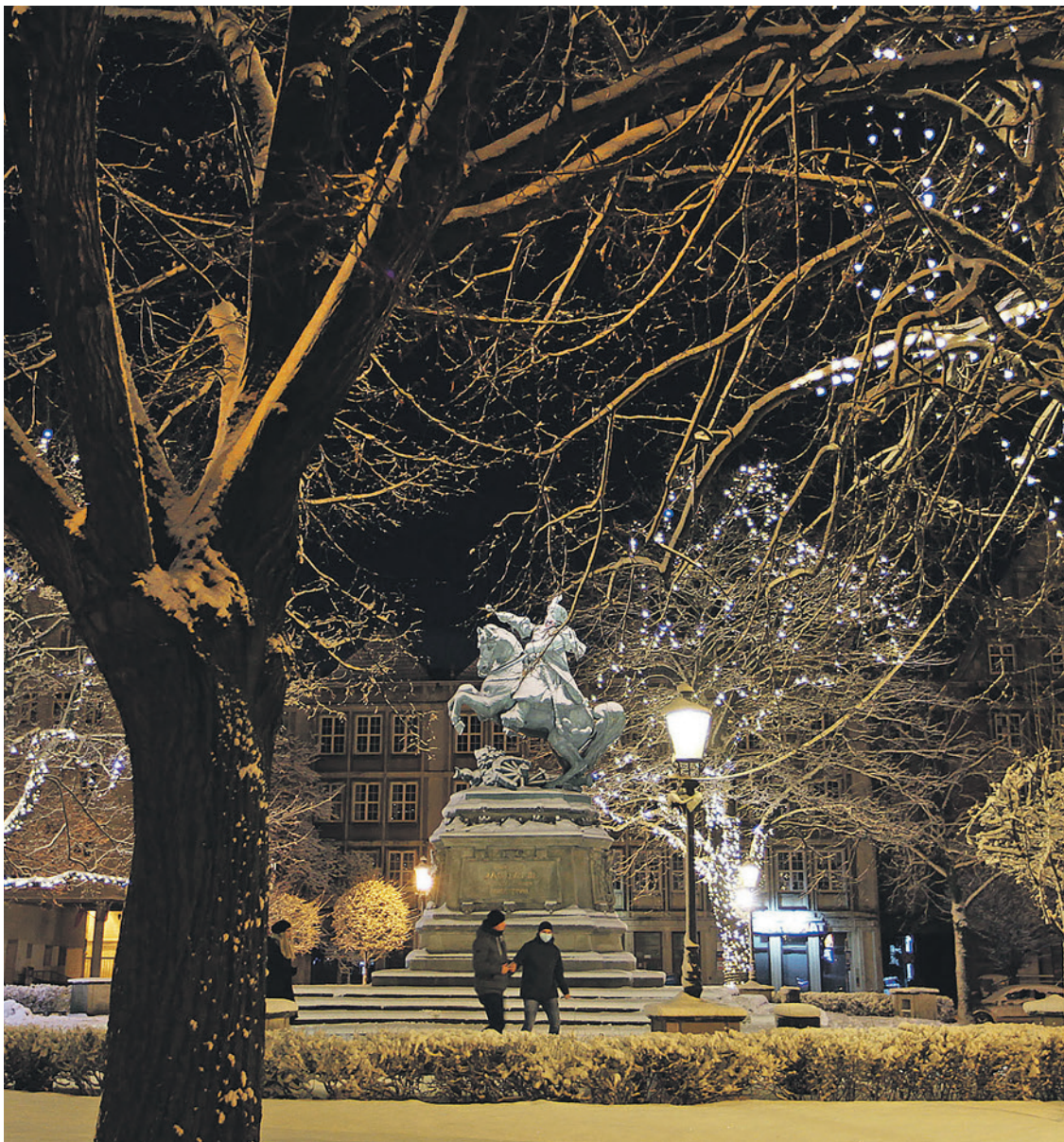
Na drogach, w zależności od nasilenia warunków zimowych, każdego dnia pracowało 60-70 specjalistycznych pojazdów – pługoposypywarek i ciągników. W akcję zima zaangażowanych było codziennie 300-350 osób – pracujących zarówno na drogach jak i na infrastrukturze. W trakcie dni akcji zużywano średnio 800 ton chlorku sodu,

300-400 mieszanki oraz 100 samego kruszywa. Codzienny koszt przekraczał 300 tysięcy złotych. W utrzymaniu GZDiZ jest blisko 1000 km dróg.

Umowy z wykonawcami utrzymania zimowego dróg w Gdańsku są skonstruowane tak, że płatność uzależniona była od uzyskanego rezultatu wykonanej pracy, czyli przejeźdźności dróg, a nie od ilości przejechanych kilometrów, liczby pojazdów czy wysypanej soli.

Piękno Gdańska w zimowej szacie uchwycił Robert Kwiatek.

**TŁ
fot. Robert Kwiatek**



Zielona energia to nasza przyszłość



**Energia z OZE
to nasza specjalność**

– już prawie **50%**
wytworzonej przez nas energii
pochodzi ze źródeł odnawialnych!



Światowa prezentacja bolidu zespołu Alfa Romeo Racing ORLEN

Dzięki PKN ORLEN, po raz pierwszy w historii, światowa prezentacja bolidu Formuły 1 przed nadchodzącym sezonem miała miejsce w Polsce. Na scenie Teatru Wielkiej Opery Narodowej nowy model C41 teamu Alfa Romeo Racing ORLEN zaprezentowali Kimi Räikkönen, Antonio Giovinazzi i Robert Kubica.

Dzięki zaangażowaniu w F1 PKN ORLEN dociera do miliardów kibiców na całym świecie. Rywalizację na torze F1 transmituje 51 krajowych telewizji. Sponsoring Alfa Romeo Racing ORLEN wzmacnia rozpoznawalność marki na całym świecie. Produkty Grupy ORLEN dostępne są w ponad 110 krajach, a około 60 proc. obrotów generowanych jest na rynkach zagranicznych.

Bolid Alfa Romeo Racing ORLEN jest utrzymany w białą-czerwonej kolorystyce nawiązującej do barw marek ORLEN i Alfa Romeo. Zaprojektowany pod koordynacją dyrektora technicznego, Jana Monchaux, stanowi ewolucję poprzedniego modelu C39. Ze względu na ograniczenia narzucone przez przepisy, samochód posiada wiele elementów swojego poprzednika. Poza nowym malowaniem czy przednim skrzydłem, pod karoserią czeka nowy silnik Ferrari.

- Premiera nowego bolidu to zawsze emocjonujący moment, zwieńczenie miesiący pracy wszystkich w fabryce i początek nowej przygody. Myślę, że filozofia zespołu pozostaje niezmienna – praca wykonana jutro musi być lepsza od wykonanej dzisiaj. Poprzedni sezon zakończyliśmy na ósmym miejscu, dlatego musimy dążyć do osiągnięcia lepszych wyników w 2021 roku. To wymaga od nas ciągłego doskonalenia na torze, w centrali i w każdym z działów. Każdy ze startujących zespołów ma teraz bardzo wysokie oczekiwania. Wszyscy spodziewają się świetnych wyników i wysokiej pozycji przed pierwszym wyścigiem, ale już niedługo każdy będzie musiał wyłożyć karty na stół – powiedział **Frédéric Vasseur**,

szeff zespołu Alfa Romeo Racing ORLEN.

Team, którego sponsorem tytularnym od 2020 r. jest PKN ORLEN, to zespół z kilkudziesięcioletnią tradycją w Formule 1. Od tego momentu funkcję kierowcy testowego pełni zawodnik ORLEN Team – Robert Kubica. Wraz z nim w skład drużyny wchodzi także Włoch Antonio Giovinazzi i Fin Kimi Räikkönen – mistrz świata F1 z 2007 roku. Prowadzony przez **Frédérica Vasseura** zespół zajął na koniec poprzedniego sezonu 8. miejsce w klasyfikacji konstruktorów.

- Dzisiaj prezentacja bolidu, nowy sezon zbliża się naprawdę wielkimi krokami. Przekonamy się, co potrafi samochód, kiedy go przetestujemy na maksimum naszych możliwości. Oczywiście, przepisy się nieco zmieniły, mimo że podstawa jest ta sama. Nie zmieniło się np. podwozie, ale mamy nowy silnik, kilka nowych elementów, więc musimy sprawdzić, jak to razem działa i z tą wiedzą iść dalej – powiedział **Kimi Räikkönen**, kierowca Alfa Romeo Racing ORLEN.

- Nie mogę się doczekać nowego sezonu. To będzie mój trzeci w zespole i bardzo się cieszę, że będę mógł kontynuować naszą wspólną historię. Jestem przekonany, że ciężka praca, jaką wszyscy wykonaliśmy zimą w fabryce, opłaci się. Sam trenowałem bardzo ciężko i nie mogę się doczekać, kiedy wsiądę do bolidu przed pierwszym testem, a potem przed pierwszym wyścigiem – powiedział **Antonio Giovinazzi**, kierowca Alfa Romeo Racing ORLEN.

- Od czasu, gdy zostałem pierwszym polskim kierowcą Formuły 1, sport ten bardzo



się w kraju rozwinął, z czego jestem dumny. Ogromna pasja do szeroko rozumianych sportów motorowych była w Polsce zawsze obecna, a PKN ORLEN zrobił świetną robotę w promowaniu wyścigów. Pierwsza w historii prezentacja zespołu, która ma miejsce w Polsce, to naprawdę wyjątkowe wydarzenie. Jestem przekonany, że będzie ona ogromną siłą napędową nie tylko dla fanów, ale dla całego kraju. Jestem dumny, że mogę reprezentować swój kraj i współpracować z PKN ORLEN w promowaniu Polski na świecie – powiedział **Robert Kubica**, kierowca testowy Alfa Romeo Racing ORLEN oraz zawodnik ORLEN Team.

W sezonie 2021 znak PKN ORLEN będzie eksponowany między innymi na tylnym



i przednim skrzydłem, obręczach, lusterkach oraz na sekcjach bocznych. Logotyp widoczny będzie także na klatce piersiowej i plecach kombi-

nezonów oraz w trzech miejscach na kaskach wszystkich kierowców. Dodatkowo znajdzie się także na odzieży mechaników i personelu zespołu

oraz na transporterach, we wnętrzu garażu i motorhome.

źródło materiały prasowe



30 SEKUND do nagród BŁYSKAWICZNA LOTERIA



8 X TOYOTA
Corolla Hybrid



28 X HULAJNOGA
Mi Electric Scooter



28 X DRON
DJI Mavic Mini

200 000 X mała kawa lub
napój Dynamic



Zagraj na stronie www.blyskawicznaloteria.lotos.pl

Loteria dla osób, które ukończyły 18 lat i mieszkają na terenie Polski. Promocja trwa od 20.10.2020 do 18.11.2020 oraz od 04.02.2021 do 01.03.2021. Zachowaj kupon z kodem. Lista stacji objętych loterią oraz regulamin Błyskawicznej Loterii LOTOS dostępne na blyskawicznaloteria.lotos.pl. Organizator: Grzegorz & Ko Sp. z o.o.



Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Młodzi lekkoatleci szykują się do przełajów

Trwają przygotowania młodych lekkoatletów z Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego do zbliżających się Przełajowych Mistrzostw Województwa Pomorskiego.

W sobotę 13.03.2021 r. o godz. 12.00 uroczyste otwarcie zawodów, a tuż po nim na starcie pierwszego biegu staną najmłodsi uczestnicy biegów przełajowych.

Organizatorem mistrzostw są Urząd Marszałkowski w Gdańsku, Pomorska Federacja Sportu, Pomorski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, Powiatowe Centrum Sportu w Tczewie, Międzyszkolny Klub Sportowy Sambor w Tczewie. Patronem imprezy biegowej jest Powiat Tczewski.

Oprócz Mistrzostw w Biegach Przełajowych, które zorganizowano dla uczestników poniżej szesnastego roku życia, organizatorzy przygotowali także konkurencje dla dzieci w postaci Crossu Tczewskiego czyli biegów dla najmłodszych lekkoatletów.

W Mistrzostwach Okręgu Pomorskiego mają prawo startu zawodnicy urodzeni w latach 2007 i 2008 i posiadający ważną i opłaconą na rok licencję. W Crossie Tczewskim mogą wystartować wszystkie chętne dzieci urodzone w 2008 roku i młodsi, posiadający licencję PZLA tak jak młodziecy oraz aktualne badania lekarskie. Tczewska impreza jest pierwszym etapem przygotowań do Międzywojewódzkich Mistrzostw w Biegach Prze-



łajowych, które również odbędą się w Tczewie 27 marca 2021 r.

Do zawodów szykują się także zawodnicy Sekcji Lekkoatletyki Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. Treningi grupy młodzieży z uwagi na wyjątkowo sprzyjające warunki pogodowe przeniosły się na zewnątrz. To tutaj

pod okiem trenerów, uczestnicy zajęć rozwijają cechy motoryki ze szczególnym naciskiem na siłę biegową. Oprócz zadań treningowych częstym akcentem podczas zajęć stają się zabawy ruchowe i gry zespołowe, które w znaczący sposób urozmaicają lekkoatletyczne treningi. Walka na śnieżki czy gra w piłkę nożną stały się częstym gościem podczas spotkań młodych lekkoatletów. Aby uczestnicy nie zapomnieli, że przygotowują się do ważnych zawodów, na koniec każdego treningu zawodnicy sprawdzają swoje siły podczas biegowego crossu.

Program minutowy Mistrzostw Okręgu Pomorskiego w Indywidualnych Biegach Przełajowych

Biegi Dzieci – Cross Tczewski

12.00 - otwarcie zawodów Biegi dzieci
12.05 - dziewczęta klasy V-VI (2008 – 2009) - 850m
12.25 - chłopcy klasy V-VI (2008 – 2009) - 1000m

Mistrzostwa Okręgu U16

12.40 - młodziczki (2006 – 2007) - 1500m
13.55 - młodzicy (2006 – 2007) - 2000m

źródło GZSiSS

